

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcja 70, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Drukarnia wydawnicza przyjmuje od godz. 10—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 26.798. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEPISYWAJĄCY: mianowicie: z ogłoszeniem do domu lub poczty pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zapisy 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 10 gr. za linijkę, ogłoszenia mianowicie — 10 gr. za wyraz, do tych cen dolicza się: za ogłoszenia wykrowe i tabelaryczne 20%, za zastrzeżenia miejsca 25%, za numerów niedzielną 25%, za ogłoszenia 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linijowy, za tekstem 10-cio linijowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Z bieżących zagadnień Finlandji.

Skończyły się wakacje polityczne w Finlandji. Najbliższy czas będzie miał dla dalszego ukształtowania się stosunków politycznych tego kraju doniosłe znaczenie, gdyż otwarcie nowej izby poselskiej rozpoczyna okres krytyczny dla parlamentaryzmu fińskiego. Sytuacja wewnętrzna pomimo porażki podczas wyborów lipcowych odłamu radykalno-prawicowego, t. zw. lappowców daleka jest jakiegokolwiek konsolidacji. Ostateczna batalia pomiędzy lewicą a prawicą nie została jeszcze rozegrana.

Przyjęta przez parlament za czasów premierstwa obecnego prezydenta w r. 1930 ustawa antykomunistyczna, na mocy której rozwiązano partię antypaństwową, będzie musiała być przedłużoną przez obecny parlament. Przy nowej konstytucji parlamentarnej wniosek przedłużenia ustawy będzie mógł być przyjęty jedynie przy poparciu socjalistów. Chociaż ci ostatni nie żywią bynajmniej wielkiej sympatii dla swoich groźnych współzawodników, jednak tym razem chyba wniosku stronnictwa burżuazyjnych popierać nie będą, wobec nie przebiegającej w środki kampanii antysocjalistycznej prawicy. Nieprzemyślenie zaś wniosku spotka się ze stanowczym sprzeciwem szerokich mas społeczeństwa. Wtedy głos rozstrzygający przypadnie prezydentowi. Czy skończy z praw swoich i rozwiąże parlament?

Po zlikwidowaniu słynnej ruchawki w Mäntsälä w 1932, lappowcy ożyli się ponownie z tą tylko różnicą, że przyjęli formę zwalczaną przez siebie w innych. Stali się, mówiąc inaczej, partią polityczną. Firma „Ruch Lappo” była już zgraną w niektórych sferach politycznych, przyjęto zatem nazwę „Ssanaallinen Kansanliike” (Patriotyczny Ruch Ludowy). Na czele pozostał i nadal wódz lappowców, Kosola.

Zjawiska pokrewne powtarzają się wszędzie. Zaszedł analogiczny wypadek jak w Niemczech, gdzie Hitler pagnął zwyciężyć pokonać się z Hugenbergiem. Lappowcy zawarli koalicję ze stronnictwem Kokoomus (nacionalistyczno - zachowawcza prawica). Rozpoczęto gwałtowną akcję agitacji no-propagandową. Ruch się rozpadł jednak na kilka pokrewnych organizacji, które mniej lub więcej niewolniczo naśladują hitlerizm. Gdy Kosola wprowadził czarne koszule z niebieskim krawatem, Kelsta wnet rzucił hasło koszul brązowych. Powstało ugrupowanie przesileniowe Johanssona i grupa „idealistów” pragnących wprowadzić zpowrotem prohibicję. Prohibicjoniści połączyli się z inną nie bardziej realną grupą „Aida Suomalaiset” (Grupa rdzennych fińskich), przejęła rasyzm, skopjowaliśmy u Niemców. Na miejsce 5-ciu dawnych stronnictw do wyboru stało ich czternaście.

Skutkiem kolosalnego rozbitcia się stronnictw mieszczańskich, posiadających w rejonie poprzednim 134 mandaty, z walki zwycięsko wyszła lewica.

Marzenia „lappowców” iż obejmą spadek po zlikwidowanym stronnictwie komunistycznym, że zgębną znie nawidzonego wroga „marxistów” spały na panewce.

Na 200 mandatów przypadło Patriotycznemu Ruchowi Ludowemu za ledwie 13, a zablokowanym z nim konserwatystom 19, gdy występując dawniej oddzielnie posiadali mandatów 42. Z boju zwycięsko wyszli socjaliści zyskując 12 mandatów. Będąc obecnie ze swymi 78 mandatami stronnictwem najbardziej liczącym, po władzę jednak sięgnąć nie będą mogli.

Żadna z partii mieszczańskich na koalicję z nimi nigdy się nie zgodzi.

Cechą charakterystyczną nowego sejmiku jest wielka ilość ludzi „nowych”. 93 panów zasiadzie po raz pierwszy w wygodnych fotelach poselskich, wspaniałej sali parlamentu fińskiego. Większa część z nich, to ludzie nowi, nie obciążeni jeszcze „przeszłością polityczną”. Przepadli ludzie najbardziej znani, wielokrotni ministrowie, przywódcy stronnictw. Stało się to wobec „fatalnej” dla panów posłów ordynacji wyborczej, w której oddający swój głos obywatel nie jest związany kolejnością nazwisk figurujących na liście. Czy i tu daje się we znaki rozczarowanie społeczeństwa dotychczasowymi wynikami działalności wielkich polityków i mężów stanu? Może się oczekiwać naprawy od ludzi nowych, których siły nie wyczerpały się w walce partyjnej? Podobno jednak Ameryka już została odkryta. Rzeczy nowe wymyśleć trudno. Zebrały się najcięższe głowy w Londynie i radziły o. tem jak świat uzdrowić. I niczego się nie wymyśliły. Nowi ludzie i nowe partie lekarstwa nadzwyczajnego na utrapienia swego społeczeństwa nie znajdują, jeżeli nadal rozbite będzie całym szeregiem zwalczających się namiętnie stronnictw politycznych, a kryzysu ekonomicznego nie usuną póki konjunktura się nie poprawi na rynkach zbytu drzewa fińskiego, głównego produktu zbytu tego północnego kraju.

Ludzie, zazwyczaj dobrze poinformowani twierdzą jednak, że będzie lepiej, gdyż wywóz drzewa ostatnio wzrósł, być może że uda się pod koniec roku osiągnąć dodatni bilans handlowy. Sfery gospodarcze mocno się zaniepokoiły ujemnym rozwojem handlu zagranicznego, który latem b. r. wykazał znaczny deficyt.

Specjalną troską Finlandji jest kwestia stosunków handlowych z Anglią. Toczące się w czerwcu rokowania handlowe nie dały rezultatu. Trudności dotyczyły wówczas wysokich cen fińskich na niektóre produkty importowe, do których Anglia przywiązywała wielką wagę. Anglia, będąc najlepszym odbiorcą państw skandynawsko-bałtyckich, wywierała nieraz wpływ decydujący na bieg wypadków w tych krajach. Niestety nasz bilans handlowy kształtuje się wysoce ujemnie dla tych państw. Rozszerzenie importu z państw bałtyckich powinno być polecane specjalnej trosce czynników miarodajnych. Wynikające stąd straty natury gospodarczej można będzie napewno z łatwością odbić sobie na polu politycznym.

Norbert Żaba.

Dr. JEDWABNIK powrócił.

Wileńska 22, telefon 178.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

ZAŁOŻONA W 1909 R.

ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, TORUŃ, ŁUCK, WILNO
KAPITAŁY WŁASNE Dn. I-VII-33 r. 6.909.000,—

Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki oszczędnościowe (wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowo) i zapewnia **najwyższe oprocentowanie — obecnie do 8%**

Zebrałe fundusze Centralna Kasa przeznacza na finansowanie rolników, zorganizowanych w 3.000 — różnych spółdzielni rolniczych

670.000 rolników z tych spółdzielni gwarantuje za pożyczki z Centralnej Kasy całym swoim majątkiem: ziemią, budynkami i inwentarzem

DAJE WIĘC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADÓW

OSZCZĘDZAJCIE I LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI

w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych

w Wilnie, ul. A. Mickiewicza № 28. Tel. 13-65.

Plon z całej Polski przed Dostojnym Gospodarzem. Dożynki w Spale.

SPALA (Pat). Ogólnopolskie święto dożynek w Spale świątelną 25 tysięcy ludu wileńskiego z całego kraju.

Uroczystości rozpoczęły się w niedzielę w ogromnej hali sportowej na stadionie spalskim Msze świętą celebrował ks. biskup Kubina. Hale i przylegający stadion sportowy wypełnił tłum wesołych ludzi. Gdy Pan Prezydent wszedł na podium w pobliżu ołtarza, około 20 tysięcy ludzi zainicjowało hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po mszy świętej ks. biskup poświęcił wieńce, poczem wygłosił podniosłe kazanie.

Poszczególne delegacje ustawily się na olbrzymim stadionie, przy specjalnie przystrojonych zielonych i żółtych bramach w kształcie strzech. Dookoła stadionu znajduje się 12 bram z delegatami z Pomorza, Wielkopolski, Kieleckiego, Śląska, Podhala, Krakowskiego, Mazowsza, Łwowskiego, Lubelskiego, Wołyńskiego, Polesia i Wilna.

O godzinie 11.30 uformował się uroczysty korowód dożynkowy. Na czele pochodu stał starsi gospodarze i gospodynie. Kolejno grupę wieńców oraz delegacje poszczególnych ziem ruszali z muzyką i wieńcami na czele przelali pałacek myśliwski, gdzie na ganek oczekiwał gospodarz, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu premiera, marszałka Sejmu, ministrów, prezesa Sąwka oraz członków Domu Cywilnego i Wojskowego.

Z bebnami, skrzypkami barwny korowód ciągnął przez park spalski przed pałacem. Tu starosta dożynkowy, Keszub, Motk Paweł, podszedł do Pana Prezydenta niosąc mu snop żyta i mówiąc: „Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok!” poczem rozstał zboże w cztery strony świata. Po tym wstępie poszczególne grupy oddawały przed kanclerzem obrzędy, symbolizujące cały rok na wsi, wg. dawnych zwyczajów.

Następnie przemarszerowały przed ganek wszystkie grupy wieńców oraz delegacje. Przeszło 20-tygodniowy korowód przebiegał przed Dostojnym Gospodarzem. Pierwsi przeszli Pomorzanie w sukmanach, w których przebiegał kolor błękitny, dalej Kaskub w swych rybackich kaftanach i kapturach z ściekami na plecach. Wolno przesuwały się poszczególne grupy, każda ze swą kapelą i w przepięknym stroju swej ziemi. Po znaniach w długich sukmanach granatowych, słasy górnicy z latarniami w rękach, Wilnia, nie w samodzielną. Przy dziewczęcych cymbałach przesyły grupę litewską i białoruską, dalej Polonesy, Krakowacy, Śieradzanie, Mazurzy i inni. Korowód przesuwał się przed ganek zgóra 3 godziny.

O godzinie 5 po poł. na wielkim stadionie sportowym odbyła się druga część uroczystości, t. zw. „wieńcowanie”. Przed trybuną Prezydenta zgrupowali się poszczególnie grupy regionalne u swych bram półkolem, pod strzechami w oczekiwaniu Prezydenta. Na trybunie zgrupowali się goście w liczbie kilku tysięcy, wśród których było wielu cudzoziemców.

Gdy ostatni gospodarz przybył na stadion, na dany znak uczestnicy dożynek wyruszyli od swych bram w stronę Prezydenta, śpiewając chóralnie: „Plon niesiemy, plon, w gospochara dom”, na czele ze starostą dożynkowym i starostką — Keszubem i Słazacką. Gdy pieśni chóralne umilkły i gdy uczestnicy doszli do środka stadionu, gdzie się zatrzymali, wystąpił starosta dożynkowy i przed Prezydentem. Starosta zwrócił się do p. Prezydenta z krótkim przemówieniem w gwarze kaskubskiej.

Po krótkim ten wielki zaszczyt, jaki spotkał Pomorze i Śląsk, które delegowały sta-

rosie i przodownicy, aby przemawiali y imieniu całej Polski, oddając hołd Dostojnemu Gospodarzowi. Starosta dożynkowy podkreślił głosowe wszystkich ziem do obrony całości granic Rzeczypospolitej. Przemówienie to nagrodzone zostało hucznymi oklaskami zgromadzonych na stadionie tłumów. Następnie przemówił przodownik w gwarze kaskubskiej, poczem zagrały kapela.

Poszczególne delegacje wieńcowe od różnych ziem, z muzyką i śpiewem, poczęły się zbliżać i składać dary żłwnie Panu Prezydentowi. Przodownicy każdej grupy wypowiadały w imieniu swych ziem życzenia.

Po złożeniu życzeń rozpoczęły się tańce. SPALA (Pat). Po złożeniu wieńców przez wszystkie ziemie nastąpił uroczysty akt złożenia Panu Prezydentowi wieńca ogólnopolskiego. Na zakończenie uroczystości dożynkowych p. Prezydent podejmował delegacje wszystkich ziem obiadem. Po obiedzie odbyły się popisy zespołów artystycznych.

Nowe władze akademickie U. S. B.

Zgodnie z art. 8(7) Ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich w dniu 1 września rb. objęły urzędowanie w Uniwersytecie Stefana Batorego nowe Władze Akademickie, a mianowicie: J. M. Rektor Prof. Dr. Witold Staniewicz, Proroktor Prof. Dr. Tadeusz Czeżowski i Dziekan: Prof. Dr. Jan Ojreński, Ks. Prof. Dr. Ignacy Świrski, Prof. Dr. Jerzy Panefko, Prof. Dr. Jan Prüffer, Prof. Dr. Michał Senkowski i Prof. Ludomir Ślędziński.

Powrót ekspedycji polarnej.

GDYNIA, (Pat). W niedzielę 3 b. m. powrócili do Gdyni, po 14 miesięcznym pobycie w okolicach podbiegunowych, trzej członkowie polskiej ekspedycji polarnej, przywożąc bogaty materiał obserwacyjny i niezwykle cenne wyniki badań naukowych.

Hitlera — pochwała pięści.

Zakończenie zjazdu w Norymberdze.

BERLIN, (Pat). Na ostatnim posiedzeniu niedzielnym kongresu partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze kanclerz Hitler wygłosił w obecności przedstawicieli dyplomacji i zaproszonych gości dłuższe przemówienie do zebranych przywódców i turędników partyjnych, w którym przedstawił swe poglądy na źródło władzy politycznej w państwie.

Hitler głosił na wstępie prawo silniejszego do władzy, jako następstwo różnic rasowych na ziemi. Za prymitywną formą ustroju społecznego uważa komunizm, który — jego zdaniem — jest w okresie pierwotnym naturalnym i moralnie zrozumiałym. W miarę rozwoju jednak następuje podporządkowanie się niższych elementów rasowych wyższym i kierownictwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się katerycznemu światu paacyfistycznodemokratycznemu. Przez następnych 14 lat trwało skupienie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narniektwo przechodzi do ras silniejszych, badziej do rządzenia przystosowanych. Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozabawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterów. Również komunizm, zające elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są — zdaniem Hitlera — zdolności organizowania władzy i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Nowy poseł japoński.

TOKJO, (Pat). Nobufumi Ito, zastępcą kanclerzka sekcji Ligi Narodów, wyznaczony został przez rząd jako kandydat na ministra pełnomocnego w Polsce na miejsce zmarłego posła Hiruoki Kawai. Urzędowa nominacja dr. Ito nastąpi po udzieleniu agremencie ze strony rządu polskiego.

St. Zjedn. — Z.S.S.R.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że sprawa na wiązania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Rosją Sowiecką ma być rozważana w najbliższym czasie. Szczególny nacisk w tym kierunku wywierają na prezydenta Roosevelta amerykańskie sfery ekonomiczne.

Zjazd Legionu Młodych.

LUCK, (Pat). W niedzielę pod pretekstem wojewody Józefowskiego odbył się tu II zjazd Legionu Młodych. Na zjazd przybyło około 150 delegatów, reprezentujących wszystkie obwody Legionu Młodych na Wołyniu. Z Warszawy przybył komendant główny Legionu p. Zapasiewicz.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na Wawelu.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do katedry wawelskiej na nabożeństwo, edprawione w ramach uroczystości ku czci Stefana Batorego. Panu Prezydentowi towarzyszą min. Nakoniecznikoff — Klukowski.

rodowo socjalistycznego. Przywódcy ci hartowali się w walce, gdyż — jak oświadcza Hitler, cytując słowa Nitzschego O uderzenia „które nie obalają silnego człowieka, jeszcze bardziej go tylko wzmacniają”. W ten sposób z pośród 45 milionów dorosłych Niemców zorganizowało się 3 miliony bojowników, będących przedstawicielami kierownictwa politycznego narodu. Za kierownictwem tem stoi jednak przeważająca większość wszystkich Niemców. Organizacja ta przyjęła na siebie odpowiedzialność za trwałość kierownictwa politycznego w Niemczech i dlatego narodowi socjaliści nie powinni cofać się przed wykluczeniem ze swego zbiorowiska tych wszystkich, którzy istotą swoją są ruchowi obcy. Za właściwe zrozumienie i realizację zasad ruchu Hitler czyni odpowiedzialnymi zebranych na zjeździe przywódców narodowo - socjalistycznych.

Niemcy, podejmując walkę z bolszewizmem, spełniają prawdziwą misję europejską — oświadczył kanclerz, gdyż, jeżeli choć jeden z narodów ulegnie w zachodniej i środkowej Europie bolszewizmowi, to trzeźna spuścizna najstarsze i najpiękniejsze skarby kultury na ziemi.

Po przemówieniu Hitlera kongres został zamknięty.



Do nabycia w pierwszorzędnym magazynach galanterijnych.

wiceminister Szembek, d. ca O. K. gen. Ła czynski, wojewoda krakowski dr. Kwasiński oraz członkowie kancelarii cywilnej i woj skowej.

Estoński i rumuński goście o Targach.

Jak już donosiliśmy, Targi wileńskie i nasze sfery wojskowe gościły wczoraj dwóch przedstawicieli zaprzyjaźnionych armii: estońskiej p. płk. Eduarda Putmakera i rumuńskiej p. mjr. Stefana Marinescu Slatina. Korzystając skwapliwie, zwyczaj. dziennikarskim, z możliwości rozmowy z miłymi gośćmi, zwróciliśmy się do nich z prośbą o podzielenie się wrażeniami z Targów.

P. pułkownik Eduard Putmaker wyraża się o Targach w samych superlatywach. Spędził w ogrodzie p. Bernardynskim większą część dnia z niesłabnącem zainteresowaniem przyglądając się eksponatom. Szczególnie zajmowało go zastosowanie lnu do potrzeb wojskowych. Podkreśla celowość metody prac naukowych i eksperymentalnych w tej dziedzinie i stwierdza bardzo wartościowe osiągnięcia. Widzi bardzo dużo możliwości zastosowania praktycznego lnu. Organizację Targów w ogólności, działów lniarskich zaś w szczególności określa jako wzorową.

Zakład krawiecki S. Wiszniewskiego.

W Pawilonie Lniarskim zwracając ogólną na siebie uwagę wyroby zakładu krawieckiego p. Stanisława Wiszniewskiego, posiadającego pracownię przy ul. Królewskiej 3.

P. Wiszniewski między innymi wystawia suknie wraz z żakietem, stanowiące gustowny kostium damski, oraz płaszcz sportowy. Ubioru te całkowicie są wykonane ze lnu, nawet wszelkie dodatki jak guziki i t. p. oraz barwne upiększenia, które dają piękną harmonijną całość.

Ekspozycję p. Wiszniewskiego podobają się paniom, gdyż są eleganckie i tanie. 100 procent za to, że każdy, kto zamówi ubiory u p. Wiszniewskiego, będzie zadowolony. Spieszcie więc panie do jego pracowni, aby modnie i ładnie się ubrać.

Stoisko, które skupia powszechną uwagę

Na III Targach Północnych mieści się w alei głównej stoisko, skupiające powszechną uwagę licznie zwiedzającej publiczności.

Niemal w tem zresztą nie dziwnie. Liczne rzesze społeczeństwa, borykające się w dobie kryzysu z trudnościami natury materialnej, korzystając skwapliwie z okazji, mogących w wyjątkowo szybkim czasie nie tylko znaczenie polepszyć ich byt, lecz także wprowadzić do rządu ludzi bardzo zamożnych.

Jedną z najsześciu kolektur Loterii Państwowej, H. Minkowskiego, której odział wileński mieści się przy ul. Niemcewskiego 35, dała temu niedjednokrotnie wymowne dowody. Wystawca wskazał, że jedynie w ostatniej 27 Loterii Państwowej w kolekturze tej padło kilka największych wygranych, które niewątpliwie kardynalnie zmieniły położenie sześciu posiadaczy losów.

Zrozumiałem przeto jest dlaczego stoisko kolektury H. Minkowskiego, wykonane przy tem wyjątkowo estetycznie i gustownie, cieszy się tak wielką frekwencją i powszechnym uznaniem.

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. Żołądka i Jelit przyjmuję od 12—2 i 4—6
Wilno, Kwiatońska 7, tel. 14-25

Dr. med. J. GENZEL

Specjalność: choroby nerwowe. Przyjmuje od godz. 9—10 i 3—5 po poł.
ul. Stefana 1 m. 4.

Targi tegoroczne.

Oczywiście, tak znaczne w życiu naszego miasta wydarzenie, jak III-cie Targi budzi ogólne zainteresowanie, porównania z poprzednimi i komentarze. Nie brak też i nieporozumień. Do nich należy zaliczyć opinie, jakoby, te Targi były uboższe niż poprzednie. Są niezawodnie — inne.

Z cech, które z łatwością odróżniają się od poprzednich, dwie są naczelną: rzetelność i celowość, większe w tym roku niż w latach poprzednich. — Pierwszą rozumieć w ten sposób, że mniej jest zwymyślnych w wszelkich wystawach i targach, bliżej. Mniej pstrokatego balastu, odwracającego uwagę od rzeczy ważniejszych. Drugą — wyodrębnienie ostatnich, w sposób najbardziej słuszny. Bardziej, niż w latach zeszłych, zaznacza się regionalność Targów Północnych. W tym roku są one naprawdę — wileńskie.

Len im nadaje ton, pozbawia drzewo i ryby. Najokazalej reprezentowany jest pierwszy w dwóch wspaniałych pawilonach: „Wystawy lniarskiej” i „Lnu w wojsku”. Materiał zebrany w obydwóch jest tak bogaty, że trzeba tam przysięść parokrotnie, by zorientować się należycie. Zorganizowano go bardzo systematycznie, w całości o bardzo dużych walorach informacyjnych i dydaktycznych. Te drugie zwiększone są dzięki plastyce, barwności, pomysłowości rozłożenia ekspozycji. Poza to uzupełniają Wystawę, kursy, prelekcje, filmy oraz przeróżne imprezy propagandowe, jak przedstawienia teatralne, „podwieczorki lniarskie”, pochody etc. Wszystko to razem ze Zjazdem i doskonałym, obszernym przewodnikiem, stanowi całość wycepującą temat, jeśli nie całkowicie to

Nie możemy pozbawić go goście, wac bardzo sympatycznych słów p. pułkownika pod adresem Wilna, które zna od r. 1914 i gościnności naszych sfer wojskowych, a szczególnie pp. oficerów towarzyszących gościom.

P. major Stefan Marinescu Slatina informuje nas, że po powrocie do swej ojczyzny zamierza podzielić się z rodakami wrażeniami z naszych Targów w bukareszteńskiej prasie. Że będą one wogóle pochlebne, że nasz dorobek lniarski znajdzie szczególne uwzględnienie nie ulega wątpliwości. P. major bowiem w zupełności podziela zdanie o Targach swego estońskiego kolegi. Stwierdza, że posiadają one b. duże znaczenie i wyraża m. in. przypuszczenie, że Rumunja będzie poważnym nabywcą niektórych naszych artykułów lniarskich.

Nie możemy powstrzymać się także od zanotowania dziwnej jednomyślności płowowłosego gościa z północy i bruneta z południa o... wileńskich. Mają być b. miłe, eleganckie... (w)

Klejnoty ceramiczne.

W „pawilonie eksportowym” Targów jest stoisko stale obłożone. Zawsze przed nim zbierają się gromadki widzów, przyglądających się jego ekspozycjom z zainteresowaniem i podziwem. Jest tam ceramika p. Azarewicza.

Pisałem już o niej wielokrotnie przy różnych Kaziukach. Dla wszystkich, którzy mają jakieś bliższe pojęcie o artystycznym przemysle ludowym, nazwisko to mówi już dostatecznie dużo. Wystarczy powiedzieć, że jakiś talerz, czy wazon nabyły się u Azarewicza, a każdy znający się trochę na rzeczy, zgodzi się na wszelkie zachwyty na kredyt, na niewiedziango. Ho — Azarewicz... Ba. To jest artysta!

Trzeba być bardzo mało czułym na wdzięk przedmiotów tego rodzaju, aby nie zostać oczarowanym pracami Azarewicza. Jest w nich jakaś osobliwa wytworność, właściwa może temu samemu genius loci, który tak pięknie wyraża się w samodzielnach wileńskich. Wysoka sprawność techniczna łączy się tutaj z ogromnym poczuciem smaku. Z umiejętnością operowania barwną polewą związany jest umiar, szlachetność doboru barw, choć bardzo żywych i nawet mocnych niekiedy. Przeważnie jednak wszystko jest stonowane w subtelnych przejściach w falistym, zlekka naszkicowanym desenie.

Osobno trzeba powiedzieć o kształcie naczyń Azarewicza. Są one tak różnorodne, że tylko świadoma umiejętność operowania kształtem, może tak bardzo dowolnie zmieniać je formy. Od rzeczy bardzo wykwintnych, spokojnych w liniach wazonów, waz, wazoników — do bardzo naiwnych dzbanuszków, i aż rubasznych, indorów — dziełek, miseczek, garnków (a wszystko bajecznie tanie, niemal za bezcen). Raz to wymyślił powyłużane, zwijane w szczyki wysmukłe, wąziutkie, długie, lub krótkie, z dziobkami i uszkami i o licznych zastosowaniach i czasem aż nie wiadomo, często w głębokiej tonacji trądeji, że sam twórca może nie łatwo początek tych form określi.

Bo trzeba wiedzieć, że p. Azarewicz jest z rodu artystów — garncarzy i ceramików? Z ojca na syna od



Pawilon lniarski.

JAK TO JEST Z TYM LNM?

Co to za nowe buntury czynisz Panie Jenerale?
Ani się z modą, ani z naszą urodą, nie liczysz wcale?!
W lniane płótno, w szarą ściereczkę,
Chcesz teraz ubrać każdą dziewczyneczkę?
Bo kiedy taki rozkaz idzie z Andrzejewą,
Że tylko ta jest piękna, co się w ten odziewa,
Więc i Warszulka nosi ta koszula szara,
I Grasyłka, i Aniela i dziedziczka krociowa,
I najbogatsza księżniczka, i kupcówna łokciowa,
Wkłada gieleczka lniane i sukienki parciane.

Hej, stawajcie na baczność Panowie Oficyerzy,
Bo nasz Pan Jeneral wsią najęże,
I oczkiem bada pilnie,
Kto szarą koszulę nosi w Wilnie?
I do panny się śmieje, jeśli się w ten odziewa,
I mężatki pochwali i wdowy, jeśli mają z lnu sukienki gotowe.

Jak tu żyła Barbara, piękna królowa,
Miała ze lnu wyprawne koszule nowe,
I mówiła: „Jak to tkają na mojej Litwie pięknie,
Jak zobaczę koronę Panie, to z zazdrości pękne”.
A Batory... jak umierał na Zamku w Grodnie,
To chciał żeby Go chowano godnie:
W giele i calunie z lnianego płótna,
Bo się bił za ten kraj gdzie lnu rosną włókna.
A nasz Piłsudski, jak był maleńki,
To mu nianka wkładała ze lnu koszuleńki,
A teraz da Wandzi i Jagusi wileńskie sukienki,
Jak śliczne w nich będą nasze Paniutki!

A tam, do chat z pod Turgiel, Oszmiany i Lidy,
Święcian i Huduśczek, Postaw i Prozorok,
Ściągają z błot moczule i słaniec jak ciorok,
I lniany włos czesają, ręką pełnym miły.
A gdy się rozklekocą krosienka łatane,
Będą tkac różne nitki, cienkie i parciane.
Będą nad nimi homonić dziecuchy:
„Chtórej posug w skryncie stanie bahaty”
A przy kądzieli siadzie babula, a przy kołowrotku matula,
A córeczka przy krosnach prędko, prędko,
Wystuka, wypuka sukienkę z oprzędków.
A jak ją uszuję i ułożę... o Boże!
Najpiękniejszy poręcznik jak pokocha,
Czy to będzie Karusia, czy panna Zocha,
I będą ślub brali, w szary len ubrani.
Rozkochani w sobie, w tej ziemi, w tym lnie,
I będą szczęśliwi jak w śnie.

HRO.

szeregu pokoleń przechodzi ten kunszt szlachetny. Odziedziczona zdolność, pomnożony indywidualny talentem i dodatek do tego sprawność nabyta w szkole słynnego ceramika, prof. Jagmina w Warszawie. Jest to jednakże wiedza raczej techniczna natury. Na twórczość Azarewicza nie wywarła żadnego głębszego wpływu. Z prac jego przebiega zawsze, to samo, znane nam dobrze skądinąd, rodzime natężenie Wilna i jego ziemi. S. Z. Kl.

EUGENJA KOBILIŃSKA
ŚWIAT W SZKOLE
(pamiętnik nauczycielki)
Książka ta wyszła już z druk. „Lux”
i jest do nabycia w księgarniach wil.
Skład główny w księg. Św. Wojciecha
CENA Zł. 3.50.

Z pobytu p. wiceministra Składkowskiego w Wilnie.

Do pawilonu lniarskiego na Targach, wraz z p. wiceministrem Składkowskim, przybył b. premier p. Prystor. Przybył również prezydent m. dr. Maleszewski. W vestibulu pawilonu powitał p. wiceministrę prezes T-wa Lniarskiego dyr. Maculewicz, dziękując gen. Składkowskiemu w gorących słowach za wspaniałą realizację programu polskiego lniarstwa w dziedzinie wojskowej. Złożył również gen. Składkowskiemu podziękowanie dyr. Tyman, imieniem komitetu porozumiewawczego Bazarów Przemysłu Ludowego Województw: Wileńskiego, Białostockiego, Nowogródzkiego i Poleskiego Dyr. Maculewicz ofiarował p. wiceministrowi wydanietwa T-wa Lniarskiego.

Gość łotewski.

Wczoraj przybył do Wilna samolotem z Rygi naczelny publicysta pisma „Jaunakas Zinos” red. Goppers. Red. Goppers zwiedził ekspozycję lniarską i był gościem referatu propagandowego.

26 wycieczek przybyło na Targi.

W dniu wczorajszym na teren Targów Północnych przybyło 26 wycieczek z terenu całej Polski, między innymi dwie większe wycieczki z Baranowicz i Lwowa. Ogółem w dniu wczorajszym Targi zwiedziło przeszło 5 tys. osób.

Niedziela na Targach.

Wreszcie była pogoda i oczywiście co żyło biegnęło na Targi. Pełno w barach, pełno w alejach i kioskach, tłoczno przy różnych paraskach i straganach w których „za jedne 10 czy 20 groszy” wygrywa się nadzwyczajności. Każdy był łakrad że mu nie leżało za kołnierza iż ekspozycję podobały się sto razy więcej niż w chmurach i zimny dzień. Długie ogniki stały przy dwóch bodaj najprzejmniejszych stoiskach: Oetkera, gdzie uprzejmie panią niezmordowanie traktowały problemami galaretek i budyniów, zachęcając do nabywania znanych z dobrego smaku legumin i proszków do pieczenia, bez których się dziś żadna gospodyni nie może obejść. A obok Suchard za jeden złoty dawał tabliczkę wyborowej czekolady, baloniki, torebkę z cacao i husterko! Dłaczegoż to np. warszawski Wedel nie za chęci swej klienteli?

Duże powodzenie miał pomysłowy czeladnik unazany glina, który za złożoną ofiarę 20 gr. kreślił na oczach patrzących garneczki i miseczki, sekami i spracowaniami rękami. Zmęczona twarz, seny półśmiałki i „wółmrużone” oczy były wraz z całą postacią godne malarza czy rzeźbiarza. Jako symbol pracy, staruszek mógł figurować w pawilonie artysty i wejść w Panteon sztuki.

Prócz wycieczek ze wsi, których sporo najeżdżało na niedzielę z bliższych i dalszych okolic, słysząc się dawały rozmowy w obcych językach, estońskim, łotewskim, francuskim. Liczne grono uczonych z Kongresu historycznego w Warszawie zwiedzało Wilno i Troki oraz Targi, a wieczorem byli przyjmowani w Klubie Szlacheckim przez Profesora Ehrenkreutzów.

Kursy koszykarskie w Wilejce pow.

Wśród najrozmaitszych stoisk w pawilonie eksportowym odrzucając się w oczy stoisko, mające na celu propagowanie wikliniarstwa i koszykarstwa. Jest to stoisko p. Józefa Szczucińskiego, kierownika Kursów

W czasie pobytu w Wilnie udali się państwo Składkowsy do Borek, w odwiedziny do państwa premiera Prystorów. Panu wiceministrowi towarzyszyli szef departamentu intendencji płk. Masny i płk. intendenty Barzykowski. W czasie gościn w Borkach pani premierowa Prystorowa, jako przewodnicząca Komitetu Opieki nad Wsią Wileńską, który organizował skup tkanin lnianych na Wileńszczyźnie dla władz wojskowych, wyraziła w imieniu ludności wiejskiej wdzięczność p. gen. Składkowskiemu, jako też płk. Masnemu, który, wypełniając zlecenie p. wiceministra, ustosunkował się nadzwyczaj życzliwie do akcji lniarskiej.

Koszykarskich z Wilejki Pow. i przyłączone do niego ekspozycje czeladkowe Spółdzielni rolniczo-handlowej w Wilejce. Powiat wilejski jest jedynym, który może się poszczycić konkretnymi rezultatami w zakresie propagandy koszykarstwa i wikliniarstwa.

Stoisko p. J. Szczucińskiego zwraca na siebie uwagę, gdyż zostało urządzone w efektywny i racjonalny sposób: przedewszystkiem odrzuca się widzi dwie tablice poglądowe, pierwszą ilustrującą cały przebieg przygotowania pałki wodnej, od stanu rośliny wyrwanej wprost z dna aż do tego momentu, kiedy otrzymujemy plecioną motkę rogożyny już nadającą się do wytwarzania najrozmaitszych wyrobów koszykarskich. Druga tablica przedstawia hodowlę wikliny na terenie pow. wilejskiego. Jako uzupełnienie tych tablic znajduje się 2 garnitury mebli i biurko.

Wyrobnami koszykarskimi interesują się nie tylko miejscowe osoby, lecz i kupcy zagraniczni, którzy zamierzają te wyroby eksportować z Polski. Musimy tu podkreślić wielkie znaczenie gospodarczo-społeczne wikliniarstwa, lecz ten temat jako obszerny omówimy kiedy indziej.

Nasz kiosk.

O mało nie zapomnieliśmy!... Czego? Napisac o naszym kiosku! Jakże, numer targowy, a niema o naszym kiosku. Niedopuszczalne!!!

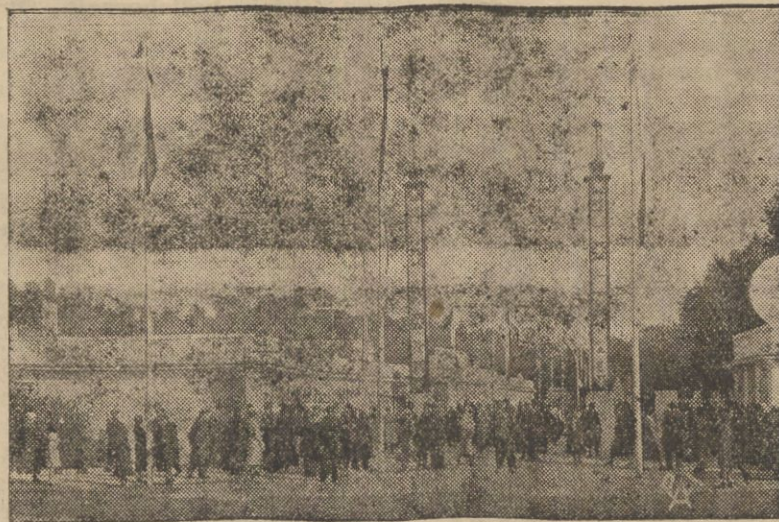
Stoi przecież tuż, naprzeciwko bramy, ma dwa napisy **moderne** (moderne jest cały), „Wydawnictwo Kurjer Wileński” i „Zakłady Graficzne „Znicz”. Czerwony błękitny, złoty. Wewnątrz gromada wydawnictw ściśle związanych z Kurjerem, jego najrozmaitszych dodatków, oraz przeróżnych prac „Znicza” od najprostszych do najbardziej wytwornych i luksusowych. Czego tam niema!

Album artystów wileńskich, wzorowe reprodukcje — książki, księgi książeczki, pocztówki, moc prac także introligatorskich, Kurjery: Lidzki, Baranowski i Wileńsko-Nowogródzki, „Smuga”, „Piony”, „Wileje Kły”, „Legion”, „Armia w Rezerwie”; różne „Lny”, „Kobieta Obywatelka” — nie, nie podolał, nie wzmieszce, polamię pióro. Zresztą proszę Was mili Państwo i jeszcze mili Czytelnicy idźcie zobaczyć sami. Ask.

wo, ekspozycje najrozmaitszych upraw i niektórych przemysłów z rolnictwem związanych, (a także ciekawy pawilon pszczelnicy) stawiamy to wszystko nieco dalej niż wymienione działy, bo rzeczy specjalnie naszą ziemię charakteryzujących, tu niema. Niema też rze

stwarza bardzo poważne okazje i otwiera znaczne korzyści. Dział naukowo-informacyjny reprezentują Izby, Przemysłowa i Rzemieślnicza ciekawymi wykresami.

Z pawilonów bardziej regionalnych, należy wymienić jeszcze przed-



Thuny publiczności u głównego wejścia na III Targi Północne i Wystawę Lniarską.

czy, któreby trzeba było tak propagować, jak lniarstwo, albo rybactwo.

Innym przykładem celowości obecnych Targów jest „Pawilon eksportowy”. Są tam przedmioty częściowe, albo wyłącznie (np. rekawiczki) wytworzone dla zagranicy. Zgrupowanie tych wyrobów, daje nietylko doskonałą informację o tem, co skromna wytwórczość wileńska wysłała w świat, ale też poucza czynników, w jakikolwiek sposób, „kompetentne”, „miarodajne” i zainteresowane w naszych możliwościach, co do udziału w poprawie bilansu handlowego Rzplitej w wielu wypadkach dobrze pomyślana pomoc,

stawicielstwo Druskienik, naszego pięknie i wysoko wartościowego źródła wiska.

Wymieniając plusy III Targów, trzeba stwierdzić ogromny ubytek firm zagranicznych. Stanowią one już procent bardzo nieznaczny. Przybyło mnóstwo wyrobów krajowych, skutecznie wypierając odpowiednie zagraniczne. Otworzyły się widoki eksportowe, zwłaszcza do państw bałtyckich, skąd, zwłaszcza z Łotwy, poczyniono korzystne zamówienia.

Słowem postęp „mimo „kryzysu” jest znaczny. Nie sprawdzają się wróżby pesymistów. Zresztą twierdzą

również, że właśnie kryzys powinien być impulsem do urządzania, nawet częstszego niż obecnie, Targów. Nie ulega wątpliwości, że przyczyniają się one znacznie do ożywienia życia gospodarczego naszej ziemi. Przedewszystkiem udu. Wskazują i nam i cenitralnym „sferom miarodajnym”, nasze możliwości, przyczyniają się skutecznie do tepienia pesymizmu a wzmaganie energii rozwojowej w wielu nawet negatywnie nastawionych ludziach. — Przez takie właśnie, celowe urządzanie, odpowiednią politykę Targów można kierować całym życiem gospodarczym kraju, można je regulować należycie. Zławsza wtedy, gdy organizowana jest ta impreza perjodycznie i dostatecznie często. Jeśli o nasze stosunki chodzi, to ostatnie pozostawia nieco do życzenia.

Tyle co do spraw zasadniczych. Z punktu widzenia przeciętnej publiczności istotnie III Targi są mniej okazałe niż poprzednie. Wrażenie to jest w części także i pozorne. Wynika z większego skupienia, uporządkowania stoisk i pawilonów, które dawniej były walej bardziej rozrzucone. Jednakże dobrym smakiem dekoracyjnym, ogólnie, znacznie przewyższają to co widzieliśmy na I i II Targach. Szczególnie efektywny jest widok ogólny dużej grupy indywidualnych pawilonów od strony pawilonu głównego, wieczorem. Jarzy się to wszystko różnokolorowym światłem wesoło, okazało, bogato. — Mienia się żywo barwy poszczególnych dekoracji.

Wracając do omawianej już celowości Targów, musimy podkreślić jeszcze, że nawet wspomniana, zupełnie przeciętna, nie interesująca się bardziej zasadniczymi zagadnieniami, publiczność, dużo się może na nich nauczyć. Korzysta w zakresie wiadomości

z codziennego, praktycznego życia b. dużo, według nas o wiele więcej niż na poprzednich Targach. Składa się na to także i przesilenie gospodarcze, które zmusza do ograniczania się materiałnego i jednocześnie pobudza do większej pomysłowości, wypełniając ją braki finansowe. Stąd owo mnóstwo najrozmaitszych urządzeń i środków, sposobów taniego gospodarowania, które widzimy na Targach.

Przy swojej dużej atrakcyjności, dużej wartości informacyjnej i rozrywkowej także, Targi obecne chorują na jeden defekt, jeśli o zwiedzających, przeciętnych, chodzi. Jest nim wstęp — za wysoki.

Dziś 80 groszy, przeciętnie biorąc, nie jest wydatkiem zbyt łatwym, szczególnie dla jakiejś rodziny, gdy parokrotnie się zwiększy. Wtedy napewno już powtórzone nie będzie, przypuszczalnie, choć rzadko i w pojedynczych wypadkach. Sądymy, że wstęp 50-groszowy, byłby tu najwłaściwszy. Zwiększyłby to znacznie frekwencję i niewątpliwie — dochód z tego źródła. Rozszerzyłby działania propagandowe tej pożytecznej imprezy, jaką bezsprzecznie są Targi, przyczem należy podkreślić jeszcze jedną ich rolę. Są one nietylko brama wypadowa naszego eksportu do państw bałtyckich w szczególności, o czym świadczą liczne zawarte w tym roku na nich, tranzakcje.

Tymczasem jeszcze, aby spełniały swoje zadanie trzeba by urządzać były nie co trzy, albo dwa lata, lecz co drugi rok najrzadziej. Wtedy będą spełniały odpowiednio swoje zadanie czynnika ożywczego i regulatora życia gospodarczego naszej ziemi, będąc zarazem doniosłym czynnikiem propagandowym pod każdym względem.

S. Z. Kl.

KURJER SPORTOWY

Witajcie!

Pierwszy raz w dziejach sportu polskiego trasa biegu kolarskiego przebiegała przez Wilno.

Pierwszy raz sportowe Wilno witające będzie wszystkich najlepszych kolarzy Polski.

Fakt ten powinien w dziejach sportu naszego zapisać się złotymi zgłoskami, będąc doskonałą propagandą sportu. Wilno więc powinno być wdzięczne organizatorom za wytknięcie trasy na północ, za skierowanie jej do Wilna.

Bezwiednie prawie myśl nasza kolarzy się przyzywanemu pośrednio wrażeńami gigantycznego biegu dookoła Francji.

Dwie te imprezy są do siebie podobne, chociaż po bliższym zapoznaniu się dostrzegamy szereg różnic. W pierwszym biegu, by spoznać różnicę, samą tylko odległość, samą rozpiętość obu tych biegów, by spoznać różnicę, ale w danym wypadku nie o różnicę nam przecież tutaj chodzi, bo młody sport polski nie może przecież tak od razu zdobyć się na kolosalną imprezę. Oba te biegi mają jednak dużo i wspólnych cech, a nie ulega wątpliwości, że będzie ona jedną z najmilszych walek sportowych.

Bieg dookoła Polski jest sercem naszym bardzo bliski, bo kwiata kolarstwa Polski walczą o koszulkę z białym orłem, koszulka ta jest największą nagrodą sportową, koszulki tej nie zastąpi żadna inna nagroda oddana z metalem, albo ze szkła.

Koszulka z białym orłem na piersiach jest nagrodą posiadającą wielką treść sportową, ona właśnie posiada w sobie dużo polskości, ona mówi nam o symbolu zwycięstwa i o symbolu państwa naszego.

Dziesięć dni toczyć się będzie walka o ten wielki symbol, o pierwszeństwo tętny fizycznej. Bieg tegoroczny dookoła Polski będzie wyrazem, będzie on niezbitym faktem, że kolarstwo nasze otrzymało się już z letargu, że przeżyliśmy już ciężki okres przesilenia i teraz wchodzimy w nowy okres wspaniałego rozwoju.

Kolarstwo Polski rozpoczęło swój nowy okres bogatej już historii.

Wierzymy, że okres ten będzie wspaniałą manifestacją sportu, bogatą w treść sportową.

Zorganizowanie biegu dookoła Polski mówi już nam niezmownie, że kolarstwo nabrało sił.

Trzeba przecież wiedzieć, że zorganizowanie biegu dookoła 1722 km. nie jest rzeczą łatwą, a zwłaszcza nie mając do dyspozycji odpowiednich środków, ale młody sport Polski zdobył się na odpowiedni wysiłek, kolarstwo wchodziło w okres renesansu nie przeleżając się trudności, a stawiając wszystko na jedną kartę postanowiło wzorem Francji odnowić z przed laty historię biegów dookoła Polski.

W roku ubiegłym byliśmy jeszcze zbyt słabi. Mówiono, ale nie zorganizowano, ale już wówczas czuć było, że w roku 1933 bieg taki dojdzie do skutku i tutaj właśnie organizatorom biegu pp. z Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów należało się wielkie słowa uznania.

Zapewne już teraz rok rocznie będziemy świadkami tej imprezy, a kolarstwo z każdym rokiem stawać się będzie jedną z najbardziej popularnych gałęzi sportu.

W ten sposób powstanie bogata tradycja biegów Tour de Pologne, które wymagają nadzwyczajnej wielkiej sprężystości organizacyjnej.

Sądźmy, że z biegiem czasu wyścig kolarski dookoła Polski będzie bardzo popularny i zamiast 52 kolarzy

stanie ich trzy, cztery razy więcej, a może na starcie staną kiedyś również i kolarze zagraniczni, może wówczas bieg nasz stawać się będzie coraz bardziej podobny do biegu dookoła Węgier, a potem już do gigantycznego biegu dookoła Francji.

Na to czekać będziemy dość długo, ale od nas tylko samych to zależy, by w miarę możliwości czas ten skrócić, by podnieść poziom biegu, a wówczas będzie on miał rzeczywiście wielką wartość nie tylko propagandową, ale i sportową, zawodniczą.

Dziś więc u bram miasta zbierze się zapewne tłum ciekawych sportowców, tłum, który powita dzielnych kolarzy, a kolarze ci u nas w Wilnie powinni czuć się zupełnie swobodnie. Niech oni dowiedzą się, że Wilno jest miastem sportowem.

Kończąc więc ten artykuł sportowem sercem witamy wszystkich uczestników wielkiego wyścigu dookoła Polski.

Witamy, mając jednocześnie pewność, że za rok również do nas zawita

grono miłych sportowców.

Witajcie! Niech wam Wilno będzie dniem prawdziwego odpoczynku w wyścigu o koszulkę z Białym Orłem, w wyścigu o sławę sportową.

J. N.

Wasilewski (Świt) wjechał pierwszy do Grodna

Trzeci etap biegu kolarskiego dookoła Polski znowu odbył się w okropnych warunkach atmosferycznych, gdyż przez cały czas lał deszcz i zosła była rozmoknięta.

Start trzeciego etapu nastąpił w Ostrołęce o godz. 7 rano. Do Grodna pierwszy wjechał Wasilewski (Świt) 7 godz. 29 sek. 2) Lipiński (Szkoda) 7,29,59, 3) Obecki (Legia) 7,31,23, 4) Konopczyński (Świt) 7,31,58, 5) Kolończyk z Łodzi.

W biegu uczestniczy już tylko 33 zawodników. Wycofał się z konkursu emigrant Hadrzy, który jedzie poza konkursem.

W ogólnej punktacji prowadzi Lipiński.



(Na zdjęciu kolarze w parę minut po starcie, który miał miejsce na Dynasach.)

LORNETUJEMY TARGI

Rzeczy ciekawe o Wilnie.

Pawilon Miejski na Targach rzucił się w oczy oryginalnym frontem, zbudowanym w postaci wzorowanej na stylu niektórych wileńskich kamienic. W nocny fronton oświetlony dwoma reflektorami robi nader efektowne wrażenie.

Wchodzimy do wnętrza. Na wstępie rzucił się w oczy model pomnika Adama Mickiewicza projektu artysty rzeźbiarza Kuny, co do którego sądy publiczności są bardzo rozbieżne: przeważnie jednak krytyczne. Należy z uznaniem podkreślić pomysł wystawienia modelu w pawilonie, co spotykać należy na ogół mało znany projekt.

Z jednej i drugiej strony przy wejściu ustawione są gablotki, zawierające wydawnictwa miejskie, oraz wypożyczone przez wileńskie księgarnie wydawnictwa o Wilnie. Samych wydawnictw miejskich jest około dwudziestu. Są to roczniki statystyczne, oraz monografie dotyczące najważniejszych dziedzin z życia miasta. Wydawnictwa miejskie są sprzedawane po cenach propagandowych, nie przewyższających 1 zł. za egzemplarz (Rocznik Statystyczny w handlu kosztuje 15 zł.).

Zaczynamy przeglądać liczne wy-

kresy i kartogramy, które wieszane są ścianą pawilonu. Zaraz na prawo od wejścia znajduje się nader ciekawy wykres dziejów Wilna, — politycznych, ustrojowych, kulturalnych i architektonicznych. Są podane najważniejsze fakty z historii miasta. Zaraz obok widzimy dane o szkolnictwie powszechnym. Liczba dzieci szkół powszechnych w 1924 r. wynosiła dziesięć i pół tysiąca; podwoiła się niemal do r. 1932 r., wynosząc przeszło dziesięć tysięcy. Dzieci te mieszczą się w 62 szkołach powszechnych, utrzymywanych przez miasto. Znaczna liczba dzieci rekrutuje się ze sfery najmniejszej zarobkowej. Dożywianych dzieci w roku 1925 było tylko półtora tysiąca, gdy w 1932 r. do 8 tysięcy. Pomimo wzrostu ogólnej liczby dzieci oraz liczby biednych dzieci, wydatki miasta na oświatę uległy pewnemu zmniejszeniu w 1932 r. w stosunku do 1929 r. i następnych. Tłumaczy się to daleko idącymi oszczędnościami oraz reorganizacją aparatu miejskiego, jakie zostały w dziedzinie przeprowadzone.

Szerzy wykresów poświęcony jest kwestii opieki społecznej. Dowiadujemy się z nich między innymi, że na zdrowotność i opiekę społeczną miasto wydatkowało przeszło 3.800 tys. zł. czyli około 49 proc. budżetu. Zato też działalność miasta w tych dziedzinach jest wielostronna i skuteczna. Na szczególne wyróżnienie zasługuje nowy system opieki nad umysłowo chorymi, oddawany rodzinie, przeważnie na wsi. Mamy regulaminy tej ciekawej i pozytywnej instytucji oraz liczne fotografie przedstawiające scenki z życia, pracy i rozrywek umysłowo-chorych ze wsi.

W tej dziedzinie Wilno bodaj że wypierdziło inne miasta Rzeczypospolitej. Z wykresu chorób zakaźnych dowiadujemy się pocieszających wiadomości, że dur plamisty w Wilnie wygasa prawie zupełnie. Zato mniej pocieszające dane charakteryzują nam warunki mieszkaniowe ludności. Tak np. tylko około 16 tys. mieszkań posiada w Wilnie oświetlenie elektryczne; stanowi to niespełna pół ogólnej ilości mieszkań. Należy zaznaczyć, że o ile w mieszkaniach większych 4-10, 5-10 i więcej pokojowych liczba posiadających elektryczność nie dochodzi do 80—90 proc., to odwrotnie w mieszkaniach 1-izbowych około 80 proc. elektryczności nie posiada. Jeszcze gorzej jest z wodą i kanalizacją. Tylko 6 tysięcy mieszkań na ogólną liczbę 40 tys. posiada urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne.

W ten sposób charakteryzowanie warunków mieszkaniowych — sanitarnych nie przedstawia się zachęcająco. Podkreślić należy, że na 200 tys. ludności około 45 tys. mieści się w małych 1-izbowych mieszkaniach.

O ile chodzi o statystykę narodowościową ludności, to przedstawia się

Prezes Centnarowski zmarł.

Wczoraj wieczorem w Krakowie zmarł nagle na udar serca znany działacz sportowy prezes Centnarowski.

S. p. Centnarowski był prezesem Cracovii, oraz honorowym prezesem P. Z. O. N. Zmarły położył ogromne zasługi dla sportu polskiego.

Polska wygrała z Czechami.

Wczoraj w Warszawie zakończył się dwudniowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja wygrany przez Polskę 79,5 pkt. i 78,5 pkt.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące: 110 mtr. przez płoty Romonek (Cz.) 16,1 (b. słabo), 2) Nowosielski 16,3, 3) Numec 4) Kraski wycofał się z walki. Tyka (trzej zawodnicy Marki (Cz.) i obaj Polacy skończyli po 370, Kluk i Sznajder, a Czech drugi Szwabod 360. 200 mtr. 1) Hajduk (Cz.) 23 sek. 2) Bniakowski 23,1 sek. 3) Łopacki. Dysk Heljasz 33,85, 2) Donda (Cz.) 43,46, 3) Witek (Cz.) 42,78. 800 mtr. Kucharski przyszedł jako trzeci za Czechem Rosiekim 2 min. i Kuźmickim 2.00,6 sek. Wdał 1) Sikorski 6,88, 2) Lukhaus 6,84, 3) Hofman 6,83,5. 5000 mtr. 1) Fialka 15,29,3, 2) Slezacek 15,21,2, 3) Kosciak a dopiero czwarty Kurpessa, który wycofał się z biegu. Sztafeta 4 x 400 mtr. 1) Czechy 3,22,6, 2) Polska daleko w tyle.

Wisła — Cracovia 3:1.

KRAKÓW, (Pat). W niedzielę na boisku Cracovii odbył się mecz ligowy Wisła—Cracovia, zakończony zwycięstwem Wisły 3:1 (1:1). Pierwszą bramkę strzelił Sołtyś dla Wisły w 23 min. W 43 minucie Małczyk spycha bramkarza z piłką do bramki, uzyskując wyrównanie dla Cracovii. Po pierwsze Artur strzela kolejne dwa decydujące o wyniku gole.

Mecze ligowe.

W dniu dzisiejszym w zawodach o mistrzostwo Ligi poszczególnie drużyny uzyskały następujące wyniki:

LKS — Pogoń 3:1. Ruch — Legia 4:1. Warta — Garbarnia 4:1. 22 p. p. — Czarni 4:3.

W. K. S. Świątły gromi Hasmoneę (Równe) 8:0 (5:0).

Wizyta piłkarzy z Równa, była eksperymentem chybionym. Zaznaczyć na wstępie należy, iż nie opłaca się na przyszłość sprowadzać drużyny o takiej klasie jak Hasmonea.

Znawcy piłki nożnej uderzyć musi fakt, jak mogła taka słaba drużyna ugrać z Polonią (Przemyśl) przed kilkoma tygodniami wynik 2:2?

W świetle tego, zdawałoby się, sukcesu wyniku, jakże wysoko muszą stać akcje mistrza naszego grodu. Hasmonea nie istniała jako zespół dla W. K. S.-u.

Drużyna wojskowa stanowiła klasę dla siebie. Wynik niedzielnego meczu mógł śmiało brzmieć dwucyfrowo. „Le goni!” wystąpili do walki na zielonej murawie dość szpetnego boiska przy ul. Wileńskiej w składzie dość osobliwym, bez swego gwiazdora Zbroi.

Stwierdzić trzeba, iż na firmam-

cie ataku przed pauzą jak gwiazdy błyszczały sylwetki Draga, Naczulskiego i Hajdula II-go. Dzielnie sekundowała im gwiazda mniejszego gatunku Potu-bińskiego, Browko najstarszy z piątki nie nadaje się do składu drużyny holdującej grze kombinacyjnej.

W pomocy bardzo ładnie grał Skowroński. Skala jego talentu rośnie z meczu na mecz. Bilewicz dość słaby. Wysocki jedynie zadowolony, co o dziwo jest rzadkie u tego utalentowanego piłkarza.

Po pauzie po pewnych przesunięciach w składzie całość gry WKS-u nieco ucierpiała. Puzyno w każdym bądź razie nie zadowolony, Obrona W. K. S. u dobra. Bramki strzelił Hajdul II — 4, Naczulski — 2 i Drag 2 (w tem jedna z karnego). Sędziował p. Bajgiel słabo.

Sukcesy A. Z. S. na Wilji.

Porażka Witkowskiego, doskonała forma Lewakowej.

Wczorajsze regaty na Wilji były przedostatnim akordem tegorocznego sezonu wioślarskiego.

Sezon wypadł bardzo dobrze, a wczorajsze regaty pozwalają nam twierdzić, że wioślarstwo wileńskie jest już dziś zorganizowaną potęgą. Jeżeli są jakieś braki, to chyba wspomnieć tutaj trzeba o braku trenera i ba senu zimowego. Bez tych, zdawałoby się, luksusów wioślarstwo nasze daleko nie pójdzie i teraz właśnie trzeba ko niecznie o tych sprawach pomyśleć.

Regaty miały pod wrażeniem walki o hegemonję sportu wioślarskiego na kresach między silnym ośrodkiem wodnych sportów w Grodnie, a wioślarstwem Wilna. Zwyciężyli, mówiąc szczerze przez A. Z. S. w Wilnie i tutaj właśnie z całą przyjemnością musimy podkreślić, iż wróciły znowu dobre lata AZS-u. Przypomniły nam się świetne czasy, kiedy to akademicy w latach 1929 i 1930 zwyciężali bezkonkurencyjnie

nie tylko na Wilji, ale i na Niemnie.

Niech więc nowe sukcesy naszych miłych akademików będą bodźcem do dalszych prac sportowych AZS., który regatami temi rozpoczął nową kartę swej żmudnej historii.

Poziom regat, biorąc przeciętnie, słaby, a największą sensacją regat była porażka byłego wicemistrza Polski Witkowskiego, który przegrał o 3 łódzie z Pocobuttem.

Wyniki techniczne regat są następujące: W czwórkach półwioślarskich Grodno zwyciężył P. K. S. o 1 i trzy czwarte łodzi. W czwórkach młodych — zwycięża dobrze zgrana osada A. Z. S. ustanawiając rekord toru na Wilji 5.58,4. O 2 łódzie — Grodno. W jedynkach młodych wygrał doskonale zapowiadający się Kępel z AZS., który pokonał Pieregutę z Grodna. AZS. Kępelowi nam i kupić skiffa, bo Kępel to nadzieja wioślarska Wilna. W czwórkach półwioślarskich nowicjuszek pań AZS. spłynął walkowerem, tak samo zresztą jak i w biegu czwórek półwioślarskich. AZS. walkowerem zgarnął 7 punktów. W czwórkach nowicjuszy 3 Baon Sap. po zaciekłej walce pokonał na samym finiszu osadę PKS. o 1 i jedną czwartą łodzi. W jedynkach Witkowski PKS. wpadł na metę zupełnie wy-czerpany przychodząc o trzy łódzie za Pocobuttem z Grodna. W czwórkach pań AZS. przegrzyna o ćwierć długości walcząc z Grodnem. Bieg jedynki pań był koncertem mistrzyni Polski Plewakowej, WKS. 3 Baon Sap., która znalazła się w doskonałej formie. Pokonała ona zdecydowanie Kiśkiewiczównę z Grodna, która w sposób wysoce niesportowy zawróciła przed metą zjeżdżając w bok. Nieskonczenie biegu przez Kiśkiewiczównę, zdyskredyt. ją sportowo. W czwórkach półwioślarskich nowicjuszy zwyciężają znowu wioślarze 3 Baon Sap. o 3 łódzie przed PKS. A w biegu głównym czwórek AZS. zdecydowanie zwycięża „policję”

Ogólna punktacja jest następująca: 1) A. Z. S. 49 punktów, 2) WKS. Grodno 48 punktów, 3) WKS. Wilno 40 punktów, 4) PKS. 21 pkt., 5) Wil. T. W. 0 punktów.

Zainteresowanie regatami duże. Organizacja wspaniała.

W pierwszą niedzielę października mieć będziemy bieg długodystansowy, który odbędzie się na łodziach nargowych i będzie klasyfikowany do nagrody M. Zalisza.

Sprostowanie.

W artykule „Węgrowieckie Zakłady Młynowe” zamieszczonym we wczorajszym numerze Kurjera zawierały się błędy, które niniejszym sprostujemy: Zamiast: „Węgrowieckie Zakłady Młynowe” powinno być „Węgrowieckie Zakłady Młynowe” i zamiast „groch tyszczy” powinno być „groch łuszczy”.

Dzień na korcie tenisowym.

Porażka słabych Łotyszów. Neumanówna mistrzynią. Doskonała forma Inż. Grabowieckiego.

Przesterczelimy wczoraj całutki dzień na kortach tenisowych, przylgając się walkom o mistrzostwo Wilna.

Na wstępie musimy z całą bezwzględnością zaznaczyć, że obrza na lekceważące traktowanie Lotwy, która do Wilna pozwala sobie przysyłać słabych graczy, którzy przegrywają w pierwszej już kolejce. Wiemy przecież, że Lotwa posiada graczy daleko lepszych od tych którzy do nas przyjeżdżali na wycieczkę, a turniej ten cały grubo nas kosztuje bo przeszło 1200 zł. To przecież pieniądze za które można ująć coś bardziej ciekawego niż nędzną grę trzech „mistrzów” Lotwy. W przyszłości więc (nie tylko w tenisie) trzeba jakoś i sprawy tak unormować, by nie wyrzucić pieniędzy w błoto, bo sport wileński jest stanowczo za biedny by pozwalać sobie na tak wielkie wydatki.

Jak sprowadzać, to sprowadzać dobrych, a na erzacie nie warto pieniędzy wydawać.

To samo da się powiedzieć i o sym

Polacy zwyciężyli w Tallinie.

TALLIN (Pat). W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Tallinie międzynarodowe zawody hestonne u udziałem zawodników z Polski, Estonii i Lotwy.

Konkurs otwarcia ukończyło 13 koni. Dzięki lepszym wynikom co do czasu pierwsze miejsce zajęli Łotysze.

W konkursie potęgi skoku zwyciężył por. Pohorecki na „Farsie”.

W niedzielę rozegrano konkurs wytrwałości w którym pierwsze miejsca zajęli por. Pohorecki na „Farsie”, kpt. Biliński na „Nie

spodziance” i por. Pohorecki na „Danceuse”. Drużynowo konkurs ten wygrali Polacy. W konkursie o puchar Estonii pierwsze miejsce zdobyli Polacy: por. Czerniawski na „Dionie”, por. Pohorecki na „Olfie”, kpt. Biliński na „Rabunus” oraz kpt. Rućniński na „Roksanie”. Ogółem Polacy mieli punktów karnych 16 i jedną czwartą, podczas gdy sklasyfikowani na drugim miejscu Łotysze mieli 58 i jedną czwartą, Estonczycy — 72 i jedną czwartą punkta.

Gdzie, kiedy i jak??

Zagadkowy ten tytuł ma nam wyjaśnić cały szereg ciekawych pytań w związku z przyjazdem do Wilna uczestników biegu dookoła Polski, otóż w sobotę w starostwie odbyła się specjalnie zwołana konferencja już z przedstawicielami łaskawie zaproszonych dziennikarzy, bo trzeba wiedzieć, że dziennikarze byli przy pierwszych konferencjach pomocniczych, co spowodowało solidarne „milenie” o poczynaniach organizacyjnych.

Wobec solidarnego stanowiska zapomnianej prasy postanowiono jednak zaprosić i przeprosić obrażonych słusznie dziennikarzy, którzy nie będą proszeni nie cisnąć się do drzwi konferencyjnych sal w starostwie.

Całe przykre nieporozumienie zostało jednak wyjaśnione i zapewne oboje powasnowane strony przylgają już teraz do porządku dziennego.

Dziś więc o godzinie 16 całe sportowe Wilno powinno wylec na ulice miasta, by powitać sportowym entuzjazmem dzielnych uczestników wyścigu. Meta etapu Grodno-Wilno mieści się przy ulicy Legionowej. Kolarze po wyścigu udadzą się do przygotowanych gościniec przez 3 Baon Sap. kwatery. Umyją się, przebiorą, odpoczną i zasną.

Rano zaś we wtorek projektowany jest spacer statkiem po Wilji, a potem zwiedzanie miasta, Targów i może teatr.

Energiczne i inteligentne osoby!
Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie
Informacji udziela: T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9.

Wycieczka historyków zagranicznych w Wilnie.

Uczestnicy kongresu historyków w Warszawie, którzy w dniu 1 b. m. przybyli do Wilna, w ciągu dwóch dni zwiedzili miasto i jego okolice.

W pierwszym dniu wycieczka zwiędła katedrę, mauzoleum królewskie, kościoły św. Anny, św. Piotra i Pawła bibliotekę oraz inne obiekty ciekawe. Po południu zaś odbyła przejażdżkę do Werek. W dniu drugim historycy zagraniczni udali się autokarem Arbunu do Trok, gdzie spędzili w miłym nastrój cały dzień, zwiedzając ruiny zamku na wyspie, oraz kenesę karamińska. Hachan karamiński p. Szapszał serdecznie przyjął historyków zagranicznych gości, udzielając szczegółowych wyjaśnień o raz okazując wyszukana gościnność.

Historycy żywo interesowali się wszystkim, a w szczególności starożytnymi budowlami Wilna, oraz historią Karamińów.

W ciągu całego czasu wycieczki towarzyszyli pp. prof. historycy uniwersytetu wileńskiego z p. prof. Ehrenkreutem na czele. — Konserwator muzeum p. dr. Lorentz, niezmordowa nie i ze zwykłą swadą udzielał szczegółowych i fachowych objaśnień w językach francuskim i niemieckim.

Nastroj był podniosły i nadzwyczaj miły i w tym nastroju w dniu 3 b.m. uczestnicy wycieczki rozjechali się, opuściwszy Wilno.

Techniczną stronę wycieczki przebiegało biuro Orbis.

KRONIKA

RADJO

WILNO.

Poniedziałek 4 Września
Liczba Rozalii P.
Jutro: Wawrzyńca Just.
Wschód słońca — g. 4 m. 30
Zachód — g. 6 m. 19

Sportowiska Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 3-VIII — 1933 roku.

Ciepłota 756.
Temp. średnia + 14.
Temperatura najw. + 20
Temperatura najniższa + 10.
Opad 0.1.
Wiatr Ciska.
Tend. barom. spadek, potem wzrost.
Uwagi: dość pogodnie.

— Pogoda 4 września według PIM'a. Zachmurzenie przeważnie duże z przelotnymi deszczami. Słabe lub umiarkowane wiatry z chłodnie lub północno-zachodnie.

OSOBISTA

— P. Żmigrodzki objął obowiązki naczelnika wydziału bezpieczeństwa. W związku z przeniesieniem do Poznania naczelnika wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w W. lnie p. Tadeusz Bruniewski pełnienie jego obowiązków przejął narazie dotychczasowy zastępca, p. Żmigrodzki.

ROŻNE.

— Wycieczka gospodarza z państw bałtyckich. W połowie września do Wilna ma przybyć wycieczka gospodarza z państw bałtyckich celem nawiązania z miejscowymi czynnikami gospodarczymi stosunków handlowych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Związek Księgowych w Polsce Oddział Wileński organizuje w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych (Wileński, Mielkiewicza 18) „Pokaż-Wystawę” nowoczesnych metod księgowości.

Otwarcie dnia 5 września 1933 roku o godzinie 15.45 W czasie wystawy publiczności zaszczepiająca będzie przez specjalnych prelegentów z zasadami i szczegółami stosowania nowoczesnych metod księgowości.

TEATR I MUZYKA

— „Len”. „Polska krew”. Dziś w dal. szym ciągu widowiskowo okoliczności z okazji wystawy inlarskiej i targów północnych. Część pierwszą wypełni pokaz-rewia „Len” z muzyką J. Świętochowskiego, w inscenizacji K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

W części drugiej widowiska ujrzymy piękną operetkę Nedbala „Polska krew” posiadającą czarowną muzykę, opartą na motywach polskich, oraz urozmaiconą efektemi tańcami polskimi. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny miejsc od 25 groszy. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Pożegnany występ H. Kamińskiej w „Jim i Jill”. Dziś Dziś w poniedziałek o godzinie 8.30, nieodwołalnie po raz ostatni Teatr Letni gra znakomitą komedię muzyczną „Jim i Jill”, która schodzi z repertuaru na zawsze. Spiszęcie się kto jeszcze nie widział tak pięknej komedii gdyż jest to ostatnia okazja ujrzenia jej i naszej ulubienicy p. H. Kamińskiej.

Ceny miejsc propagandowe.

Jutro i dni następnych występy Mariusza Maszyńskiego w doskonałej komedii „Tak, a nie inaczej”.

— Teatr-kin „Rożmaitości”. Dziś w poniedziałek na ekranie Teatr-kin „Rożmaitości” ukaże się piękny dwuczęściowy p. t. „Nocce portowe” oraz na scenie wyborna komedia J. Korzeniowskiego p. t. „Majster i czeladnik” w wykonaniu doborowych aktorów w osobach pp. S. Zielińskiego, N. Wilfińskiego, S. Janowskiego, St. Martyni, M. Bieleckiego, B. Borskiego i A. Czaplńskiego.

Tajemniczy wytwórny pan.

Staś Tepowski od 6 miesięcy kocha się nieszczerliwie w pani Zosi Czwetkowskiej. Naprawdę usiłuje swej ukochanej dać do zrozumienia jakie względem niej żywi zamiary. Ale pani Zosia jest ślepa i głucha na wszystkie zakusy, namowy, propozycje.

Myśli jej i marzenia dziewczęce kreca się wokół tajemniczego, nieznanego, subtelnego pana. Ktoś inny niż Staś Tepowski, ktoś zapewne od niego postokroć bardziej interesujący, w wyobraźni wysnułkiej Zosi ukwił jak harpuna. Ten pan nie narzuca się jej, nie jest natrętny, nie podaje swego nazwiska, ale stale 2 razy na tydzień przysyła jej piękne kwiaty. Jesienią przysyła jej georginy, za każdym razem inne. Raz przysyła georginy „Signory” o wazutkich listkach, innym razem „Japońskie stońca” żółte i białe. Kilka dni temu było na dworze bardzo pochmurno i smutno, a tu przysyła pełne w barwie i linii „Folbluty”.

Teraz właśnie Zosia czeka na nowe kwiaty i tuż sobie układa, zgaduje: czy będą tym razem fioletole. Purpurkonię czy „Krysię leszczanki” dumne ze swej narodowej dwubarwy.

Ale nietylko o tem myśli pani Zosia. Pani Zosia myśli także o tajemniczym, dystyngowanym panu, kimże on jest, jakże go ośmielić, jakże mu dać do zrozumienia, że jest się już podobną przez jego pachnących heroldów?

Za kilka dni pani Zosia wpadnie na pomysł, przecież na co głowę Stwórca dał kobiecie? Domyśli się, że nie prostszego jak za, sięgnąć o tym panu informacyj w sklepie, w którym kupuje kwiaty. A że pani Zosia jest osobą bądżebądź wykształconą, więc musi wiedzieć z jakiej firmy pochodzą kwiaty. Przecież takich georginów nikt w Wilnie nie sprzedaje prócz W. Weler, właściciela zakładów ogrodniczych przy ulicy Sadowej 8, który na tam składowi nosion, szkodliwych i krzewów owocowych. Najstarsza ta w swej branży firma na kresach istnieje od roku 1860 i na III Targach w pawilonie głównym pokazała bardzo bogatą kolekcję dala (georgin).

Na II Targach uzyskała dyplom uznania, a na II duże złote medale.

O, dla dzieła słuchowisko p. t. „Bocianie gniazdo” pióra cici Halli. Początek o godz. 15.35.

BAJADERA W RADJO.

Popularna, melodyjna operetka Kalmara „Bajadera” przypomni miłośnikom lekkiej muzyki radio w poniedziałek o godz. 20. Operetka ta w radjofonizacji i reżyserji p. Ma. Kowkiewiczówna będzie w studio warszawskim w następującej obsadzie — Z. Żmigrodzki Fedyczkowska, W. Ruskiecówna, A. Wasielec, B. Bojko i W. Grabowski. Ka. pelmistrz E. Elzyk.

Życie dziecka za garnek monet.

We wsi Gliniaki gm. twecekiej włości n. Jan Konopko w czasie kopania jam na przechodzenie kartofli natrafił na garnek ze starymi monetami. Konopko garnek z zawartością ukrył pod piecem sam zaś udał się na poszukiwania nabywcę. Tymczasem syn Konopki 13-letni Stanisław wykradł garnek z monetami i sprzedał go przypadnemu handlarzowi. Dowiedziawszy się o tem ojciec zbil tak dotkliwie syna, że ten po godzinie wyzionął ducha.

Samobójczyni omal nie zatrula całej rodziny

Wczoraj w nocy usiłowała odebrać sobie życie Michalina Chmielewska, zam. przy ulicy Zawalnej 22, zatrudniona jako służąca u d-ra Libo.

W czasie, gdy chlebobawcy jej układowali się do snu, Chmielewska, zamknęszy się w kuchni, w zamiarze samobójczym otworzyła kurki gazowe. Gaz przedostał się również do sąsiednich pokoiów. Charakterystyczna woń zwróciła uwagę domowników.

Dr. Libo zaczął poszukiwać miejsca skąd przedostał się gaz. Sprawdziwszy wszystkie kurki w pokojach mieszkalnych i przekonał się, że wszystko jest w jak najlepszym porządku, zaniepokojony lekarz zajął do kuchni, gdzie oczem jego przedstawił się na.

Onegdaj w nocy w ręce wywiadowców wydziału śledczego wpadła nie była jaka ryba. W czasie obławy w podejrzanych melnachs złodziejskich oraz domach nierządu aresztowany został niebezpieczny złodziej Makar Antonowicz, oddawna poszukiwany przez policję powiatu szczecińskiego za cały szereg kradzieży i włamań.

Niedawno Makar Antonowicz zbiegł z aresztu policyjnego w Holstynie, poczem udał się do Ostrynii, gdzie dokonał zuchwałego włamania.

Przy pomocy znaniam zamek przedostał się on do sklepu, znanego w Ostrynii handlarza Arzyela Żeligowskiego, skąd skradł po rozpruśnięciu kasy 650 zł., 32 dolary, pół kilograma srebra, 4 obrączki złote, dwa złote damskie zegarki oraz pud cunku.

Po dokonaniu tej kradzieży 18-letni wawnyca przybył do Wilna, by „spłulić plody swej pracy”.

Znalazłszy się w dużym mieście młodzieńcy wlawmywa poczęli hulać, przyczem onegdaj w czasie hulanki w jednym z podejrzanych lokali na Sojnikach jakas „wesoła córka Koryntu”, skradła mu 32 dolary

stepujący widok: W rogu kuchni przy kurkach gazowych przykuśnięta służąca wchłaniając z otwartych kurek trutnicę. Dr. Libo niezwłocznie zamknął gaz, poczem otworzył okna, udzielił poważnie już zatrutemu, pierwszej pomocy. Niezwłocznie wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło samobójczynię do szpitala Sawicz.

Jak się okazało gaz na tyle przedostał się do sąsiednich pokoi, że groził zatruciem całej rodziny. Gdyby nie szczęśliwe zorientowanie się w sytuacji cała rodzina mogła ulec zatruciu.

Chmielewska usiłowała popełnić samobójstwo na tle romantycznym.

Ujecie niebezpiecznego włamywacza.

oraz 150 złotych. Gdy Antonowicz przyszedł nagle z domu, upominając się o swoją stratę, natrafili akurat na obławę policyjną w czasie której został ujęty.

Antonowicz narazie wyglądał jak człowiek z największym, przedstawiając w charakterze dowodu osobistego, jak łse później wyjaśniono, skradzione swemu krewniakowi świnię dwuśroczną. Nie mógł jednak wytłumaczyć skąd posiada tęle pieniądze. To wydało się podejrzane. Po porozumieniu się z posterunkiem policyjnym w Ostrynii cała prawda wyszła na jaw. Gdy Antonowicz dowiedział się, że został zdeklamowany, wyskoczył nagle przez okno usiłując zbiec. W wyniku pościgu został jednak zatrzymany w chwili gdy wdrapując się na wysoką ścianę, okalającą tylnie wejście do wydziału śledczego.

Przy powrotem badaniu Antonowicz przyznał się do wszystkiego.

Jutro niebezpieczny złodziejczak przesłany zostanie pod eskortą policyjną do Ostrynii do dyspozycji miejscowych władz śledczych.

E. KOBYLIŃSKA.

39

ZŁOTE SCHODY.

Brodacz wrócił z miną zakłopotaną i zawiniatkiem, umieszczonym pod wytartym łokciem.

— Tam u was pod drzwiami płacze bardzo jakaś Husta dama — wyjaśnił prędko szeptem. Rzuciła się na mnie. Obiecała mnie oczy wydrapać. A ja... co?... Nijak nie winien!

— Ach, to moja ciotka! — rozrzewniła się Ludka. Pan powinien jej darować. Ona jest bardzo popędliwa. Dziękuję panu. Gdzie mam się przebrać?

Ja was zaprowadzę!

W jakimś ciemnym pokoiku Ludka zlekkała z siebie balową sukienkę z takim uczuciem, jakby odzierała z życia raz na zawsze takie — o!... jedwabne chwile... I wtedy nagle otworzyły się drzwi serdecznej kryjówki, tak gwałtownie przed paru godzinami zafrzańniętej i zasumiał u wejścia wicher gwałtownej rozpacz. Dziewczyna, oparta o jakiś stółek, mocowała się z widmem oczu szafirowych, oczu niewartych wspomnienia.

— Jakże to wszystko trudne!... o, Boże, jakie to wszystko trudne! szepiała drżącymi ustami, związując lekkie gaganki, które obiecano wręczyć ciocie. Wyszła potem na środek kancelarii pomiędzy urzędników, którzy starali się nie patrzeć na nią, przed oczyma dzwiczącej i bliszczącej władzy. W krótkiej szarej sukience, że spuszczonej nagle warkoczami, wydała się naczelnikowi takim dzieckiem, że poruszył się nieco i skinął na nią dużym, czerwonym palcem.

— Ochota była wam głupstwami zajmować się! — rzekł półgłosem, gdy się zbliżyła. I co wy takiego zrobili?

— Ja zrobiłam dużo głupstw — przyznała się Ludka, związując na palec koniec warkocza — pragnę wiedzieć, za które mianowicie mnie aresztowano?

Władza nachmurzyła się wyraźnie.

— Ot tobie i na! A wy pokory, pokory więcej pokazujecie... Trzeba żałować, poprawę obiecać, to i kara mniejsza będzie. Nu-s, Wasilij Siemionowicz, bierzcie aresztowaną i — do cyrkułu Rożdżewskiego. Na ręce „smotrytiela”.

Młody, wysoki rewirowy z teką pod pachą wsadził Ludkę do sanek.

Prowadził ją mrocznie, groźnie dzwonił i bliszczął, ale gdy już ruszyli i część munduru znikła pod futrem, okrywającym nogi, nagle stał się zwyczajnym człowiekiem, spojrzął na sąsiadkę uważnie, chrząknął parę razy i nareszcie nie wytrzymał, pokazując szereg zębów w niespodziewanym uśmiechu.

— I poco takiej ładnej panience w politykę się wdawać? Nastanie jakieś, czy moda taka duracka? A teraz — ot — i przykróść wyszła. Zamiast pobawić się z panną trzeba ją do cyrkułu pakować.

Na te słowa agitatorska żyłka zagrała w Ludce.

— Bo poco pan służy w policji? odezwała się nagle. Nienawidzi was przeciw własne, rosyjskie społeczeństwo. Panie, pan zupełnie przywoicie wygląda. Jąbym panu radziła porzucić to straszne zajęcie — dodała z rozbrajającą naiwnością.

Rewirowy poprawił osuwające się futro z pew-

PAN

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

CASINO

Dziś! UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU!

W obecności zaproszonych przedstawicieli władz i prasy dawno (niezwykle) dzieje miłości ROSYJSKIEJ STU-DENTKI) w/g słynnej powieści Claude Anet z Elżbietą Bergner, najznakomitszą tragiczną europejską w roli tytułowej.

NAD PROGRAM: Konkursowa rewja dodatków najulubieńszych produkcji: **Foxa, Flejszera, Sportowy Pat.** Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne. Uprasza się o przybycie na początek seansów: 4, 6, 8 i 10.15.

Tylko 2 dni dzieli od premiery najnowszego filmu z ulubienicą ekranów **Brygidą Helm i Albertem Prejeanem** reżyserji słynnego **PODRÓŻ POŚLUBNA WE TROJE** pełen napięcia i pikantacji, dramat z z kulis teatru, filmu i... życia.

Ostatnie 2 dni! Film cieszący się kolosalnym powodzeniem! Dla młodzieży dozwolone. Najnowszy sukces reżyserji światowej sławy genialnego **Karola Lamacza** Przepych wystawy. Przegląd rozkosznej „Baby” za kulami luksusowych kabaretów.

NAD PROGRAM: Dodatek dźwiękowy „WENECA — KPOŁOWA ADRIATYKU”.

Super-film prod. „Metro” 1933-34 r. **Ciało — serce olbrzymia** mistrz **WALLACE BEERY** w swym najnowszym i najlepszym arcydziele o wartościach artystycznych, przetrwał w kinie

wyższających „Czempia” i inne kreacje Wallace Beery. Sukces wszechświatowy.

Po zmianie dyrekcji i odnowieniu lokalu otwiera sezon **doborem najlepszych filmów.**

Najweselejszy Najpikantniejszy Najmelodijniejszy Przebieg świata **CÓRKA PUŁKU**

W roli tytułowej uroczą, żywą, dziarską **ANNY ONDRA** **Córka Pułku** — to melodyjny przebieg na tle romantycznych przygód. **Córka Pułku** — Film premijowany na Międzynarodowej Rewji Filmowej w Nijcie. Początek seansu o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

DZIEŃ! Wielkie emocjonujące arcydzieło o niebywałej koncepcji, reżyserji **TURZAŃSIEGO** Z udziałem wybitnego tenora opery paryskiej **LUCJAN MURATORE**, który wykonuje arję z opery „Eugeniusz i obyczaj ludu Czarnego Łądu. Film który się pamięta przez całe życie. Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.20.

Rejestr Handlowy. Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 24.V. 1932 r.

599. I. Firma: „K. i W. Kulak Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Eksploatacja i realizacja wynalazku Konst. i Włodz. Kulaków, polegającego na zastosowaniu do napędu silników niskopiętrowych pałiem wysoko i nisko-wrzecem. Siedziba w Wilnie, ul. Aleja Róż 4—7. Kapitał zakładowy 3000 złotych podzielony na 30 udziałów po 100 złotych każdy przyczem 600 złotych wpłacono w gotówkę resztę zaś wpłacono w postaci prawa wyłącznej własności wynalazku K. i W. Kulaków, oszacowanego na sumę 2400 zł. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Jerzy Jurasow — przy ul. Jagiellońskiej 6 oraz Konstanty i Włodzimierz Kulakowie obaj przy ul. Szkolnej 32, przyczem Jerzy Jurasow osobiście ma prawo reprezentować spółkę nazewnątrz, prowadzić pertraktacje z urzędami, władzami i osobami prywatnymi w przedmiocie zawiązywania przez spółkę umów. Wszelkiego rodzaju umowy, zobowiązania, pełnomocnictwa akty notarialne i hipoteczne weksle czek i t. p. winny być podpisywane w imieniu spółki przez Jerzego Jurasowa i jednego z Kulaków łącznie pod stemplem firmy. Korespondencja niezawierająca zobowiązań, zwykła polecona oraz wartościowa, powi. towania z odbioru z pocztą, kolei i instytucji przewoźnych i transportowych listów, przekazów i przesyłek mogą być podpisywane przez każdego ze współników z osobna. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zezwolenia przed Aleksandrem Rożnowskim Notariuszem w Wilnie z dn. 17 marca 1933 r. za Nr. 859 na czas nieokreślony 967—II.

W dniu 23.V. 1933 r.

598. I. Firma: „Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana, Spółka Akcyjna”. Wytwórstwo i sprzedaż towarów bawełnianych oraz przędzy bawełnianej. Siedziba zarządu firmy w Łódzi przy ul. Targowej 65. Siedziba Oddziału sprzedaży w Wilnie ul. Wielka 53. Oddz. sprzedaży w Lublinie, Równem, Warszawie, przy ul. Nalewki 2, Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 48, Krakowie, Wilnie, Lwowie, Poznaniu, Brześciu i Pińsku. Kapitał obligacyjny wypłacony przez firmę wynosi 2500.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej po 250 dolarów każda, kapitał obligacyjny został powiększony o sumę 2.500.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przez wypuszczenie II serii obligacji w wysokości 6.900.000 złotych i podzielony jest na 12000 akcji na okaziciela po 5750 złotych nominalnej wartości każda. Zarząd stanowią dr. Feliks Maciejewski prezes, Karol Wilhelm Scheibler i Leon Herbst członkowie. Wszelkie akty i dokumenty skutkujące odpowiedzialnością spółki a więc pełnomocnictwa, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne weksle, proste i przyjęcie weksli ciążących winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu lub też jednego członka zarządu łącznie z prokurentem lub też dyrek-

torą naczelnego łącznie z prokurentem. Inne pisma, pokwitowania indosy, weksle, ciążone i czek i t. p. pisuje jeden członek zarządu lub dyrektor naczelny względnie upoważniony prokurent. Podpisy winny być położone pod stemplem firmowym. Prokurentami są: dyrektor naczelny inż. Fritz Hoffman z prawem podpisywania wszelkich dokumentów wspólnie z jednym z członków zarządu lub z jednym z prokurentów, inż. Eugeniusz Krasuski, inż. Karol Grohman, Ludwik Radke, Oskar Reiman, Hugon Lachman i Aleksander Januszewicz z prawem łącznego podpisywania wszelkich dokumentów z jednym z członków zarządu lub prokurentem dyrektorem naczelnym Hoffmanem z wyjątkiem indosów wekslowych, pokwitowań, weksli ciążonych i zwykłych korespondencji, które mogą być podpisywane przez dwóch prokurentów. Spółka Akcyjna, Statut jej zmieniony został przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu dnia 31 marca 1922 r. i ogłoszony został w Monitorze Polskim z dnia 19 maja 1922 r. Nr. 113. Akt organizacyjny zeznany został przed Notariuszem m. Łódzi K. Rossmanem dn. 18. XI. 1921 r. Nr. 6637, Statut Nr. 39/28 poz. 383 i ogłoszony w Monitorze Polskim z dnia 24 grudnia 1931 r. Nr. 10. Przedsiębiorstwo Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana Spółka Akcyjna” przyjęła wszelkie aktywa i pasywa byłej firmy: „Tow. Akc. Przemysłowe L. Grohmana”.

W dniu 1.VI. 1933 r.

34.VI. Firma: „Wileńska Fabryka Drutu i Dwozów Spółka Akcyjna”. Na likwidatorów powołano zam. w Wilnie, Stanisława Kogoniewskiego przy ulicy Mielkiewicza 19, Stanisława Bochwie przy ulicy Mielkiewicza 22, Jana Brzozowskiego przy ul. 3 Maja 15, Jana Krzyżanowskiego przy ulicy Wileńskiej 36, Witolda Stankiewicza przy ulicy Ponarskiej 69 i Aleksandra Brochockiego przy ulicy Mielkiewicza 62. Zgłoszono likwidację spółki którą uchwalono na Walnym Zgromadzeniu akcjonariuszów w dn. 29 IV. 1933 r. 962—VII.

W dniu 19.V. 1933 r.

353. III. Firma: „Warszawskie Towarzystwo Nbeziepieczeń Spółka Akcyjna Oddział w Wilnie”. Edward Werner prestat był członkiem zarządu. Członek zarządu Jan — Adam Jeżiorowski mieszka obecnie w Młocinach pod Warszawą, Członek Zarządu Stefan Laurysiewicz mieszka obecnie przy ul. Bagatela 10. Wszelkie akty i dokumenty z których wynika jakiegokolwiek dla spółki zobowiązanie winny być opatrzone podpisami dwóch członków zarządu, lub jednego z członków zarządu i prokurenta. Wyjatek stanowią: politycy dodatki polis, świadczenia tymczasowe, czek, listy o wydanie funduszy z instytucji kredytowych, korespondencja, zarządzenia dotyczące czynności biurowych, pokwitowania z odbioru korespondencji przesyłek pocztowych i innych, które to dokumenty mogą być podpisywane przez dwóch prokurentów. Wszelkie dotychczasowe prokury ustaty. udzielono łącznej prokury dla Centrali i wszystkich Oddziałów, Andrzejowi Siłwieskiemu, Romanowi G. wrońskiemu, Bronisławowi Czecherdzki, dr. Marcelu, mu Einhornowi, Witoldowi Władysławowi Jeżiorowskiemu i Leonowi Podedeckiemu, dla oddziału w Wilnie: Klemensowi Marcinkowskiemu Szymonowi Renigerowi i Janowi Wilamowiczowi. Pośtanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu w przedmiocie zmiany §§ 12, 31 i 34 statutu spółki opublikowane zostało w Nr. 267 Monitora Polskiego z dnia 21 listopada 1932 r. 969—II.

Wszystkich stron spoglądały przez kraty mętne z tęsknoty szyby.

— Rar... dwa... liczyła bijącym sercem stopnie na drewnianych schodach. Dziękuję! — rzuciła rewirowemu, który ją podtrzymał na zakręcie... trzy... czter... pięć... sześć... i nie myśleć nie myśleć, bo myślenie szarpie nerwami! Oto duży widny pokój. Cesarские portrety przywitały ją dostojnym spojrzeniem... Bly-snęły u góry złote korony uragowiskiem niewzruszonej potęgi. Gdzież się zaplątała polska, maleńka duszyczka, jak uwikłana w złowrogie sieć brzękliwa muszka?...

Oto jest otwły, lśnawy pajak, świecący polerowanymi wierzchemi głowy pod błocemianymi ramami portretów. Ma grube, wilgotne usta i przetkana siwizną brodę. Rewirowy jest baczny... rewirowy wystukuje ukłony wojskowy i wręcza tekę „pajakowi”.

— Imię? Nazwisko? Lata? Gdzie urodzona?

A rosyjska para panująca asystuje badaniom, chmurząc się oczyma portretów na widok pokłóconej z prawem poddanej.

— Aresztowano was na zlecenie policji wileńskiej —